

Sygn. akt III AUa 762/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Karolina Popowicz

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 r. w Szczecinie

sprawy S. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt VI U 2054/12

1. oddala apelację,
2. odstępuje od obciążenia ubezpieczonego kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk

III A Ua 762/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 27 lutego 2012 r. odmówił S. J. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy wskazując, że lekarz orzecznik ZUS orzeczeniem z dnia 10 stycznia 2012 r. uznał, iż ubezpieczony jest osobą całkowicie niezdolną do pracy od 18 kwietnia 2011 r. do 31 stycznia 2014 r. Jednocześnie organ rentowy wyjaśnił, że ubezpieczony zarówno w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem złożenia wniosku o rentę (tj. od 15 grudnia 2001 r. do 14 grudnia 2011 r.), jak i przed powstaniem niezdolności do pracy tj. od 19 kwietnia 2001 r. do 18 kwietnia 2011 r. nie udokumentował 5 lat ubezpieczenia, a jedynie - odpowiednio - 2 lata, 3 miesiące i 15 dni oraz 2 lata, 6 miesięcy i 28 dni ubezpieczenia. Organ rentowy wskazał również, że niezdolność do pracy nie powstała w okresie

ubezpieczenia, a od ustania ubezpieczenia (z dniem 30 kwietnia 2009 r.) do daty powstania niezdolności do pracy upłynęło więcej niż 18 miesięcy.

W odwołaniu od powyższej decyzji S. J. wniósł o jej zmianę i przyznanie mu renty z tytułu niezdolności do pracy oraz zasądzenie kosztów postępowania sądowego, w tym zastępstwa procesowego zarzucając, że organ rentowy nie wziął pod uwagę art. 57 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który zwalnia z posiadania wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego osoby, które zostały zgłoszone do ubezpieczenia przed osiągnięciem 18 roku życia, tak jak ubezpieczony. Odwołujący wskazał, że niezdolność do pracy powstała z dniem 18 kwietnia 2011 r., a do tego dnia miał on wymagane okresy składkowe i nieskładkowe. Nadto ubezpieczony wniósł o uwzględnienia do stażu pracy okresu pracy w spółce (...) bowiem nierzetelne wypełnianie obowiązków przez pracodawcę w zakresie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne czy dokonywanie zgłoszeń do ubezpieczenia nie może wywoływać ujemnych konsekwencji dla pracownika.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości, podtrzymując argumentację wskazaną w zaskarżonej decyzji nadto podnosząc, że na podstawie zgromadzonych dokumentów ustalił, iż łączny staż ubezpieczeniowy S. J. wynosi 21 lat, 5 miesięcy i 11 dni.

Decyzją z dnia 7 maja 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. ponownie odmówił S. J. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy wskazując, że komisja lekarska ZUS orzeczeniem z dnia 10 kwietnia 2014 r. uznała, iż ubezpieczony jest osobą całkowicie niezdolną do pracy oraz niezdolną do samodzielnej egzystencji do 31 maja 2015 r. Organ rentowy podtrzymał twierdzenie o braku spełnienia przez ubezpieczonego przesłanki udokumentowania okresu 5 lat ubezpieczenia w dziesięcioleciu przed powstaniem niezdolności czy złożeniem wniosku o rentę oraz powstania niezdolności w czasie ubezpieczenia, bądź w ciągu 18 miesięcy od ustania ubezpieczenia. Organ wskazał, że ostatnie ubezpieczenie ustało z dniem 30 kwietnia 2009 r.

W odwołaniu od powyższej decyzji S. J. wniósł o jej uchylenie lub zmianę i określenie całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do egzystencji na okres co najmniej pięciu lat.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości, podtrzymując przy tym argumentację wskazaną w zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 10 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył obie sprawy do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

S. J., urodził się w dniu (...) Ubezpieczony z zawodu jest murarzem. Pierwszą pracę podjął w wieku 15 lat, tj. 1 września 1975 r. w charakterze ucznia (...) w Zakładach (...) w S.. Pracę w tych Zakładach zakończył 31 lipca 1977 r. uzyskując zawód monterów urządzeń i instalacji wodociągowych. Następną pracę podjął po upływie ponad 12 miesięcy, tj. 28 sierpnia 1978 r. w (...) Przedsiębiorstwie Budownictwa (...) ((...)) w S. jako junak OHP - cieśla budowlany. W dniu 17 września 1979 r. został zwolniony z tego Przedsiębiorstwa dyscyplinarnie. W trakcie zatrudnienia w (...) od 18 listopada 1978 r. do 30 lipca 1979 r. - wnioskodawca odbył zasadniczą służbę wojskową. Kolejne zatrudnienie S. J. podjął po ponad 6 miesiącach, tj. w dniu 4 kwietnia 1980 r. w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej (...) w M. w charakterze członka Spółdzielni. Jego zatrudnienie ustało za porozumieniem stron z dniem 8 marca 1982 r. W okresie od 16 marca 1982 r. do 29 maja 1983 r. ubezpieczony zatrudniony był w charakterze ładowacza w Spółdzielni Pracy Skupu (...) w S.. Stosunek pracy ustał na mocy porozumienia stron. Od 22 sierpnia 1983 r. do 11 czerwca 1985 r. ubezpieczony zatrudniony był w Miejskim Zakładzie (...) w S. w charakterze motorniczego (na początku odbył kurs motorniczego). Jego zatrudnienie ustało na mocy porozumienia stron. Od 29 czerwca 1985 r. do 31 grudnia 1990 r. ubezpieczony zatrudniony był w Zakładzie Budowlanym (...) w S. w charakterze murarza. Jego zatrudnienie ustało na

mocy porozumienia stron. Po dwóch latach ubezpieczony, tj. w dniu 18 stycznia 1993 r. zatrudnił się w Zakładzie Usług Budowlanych (...) w charakterze murarza. Jego zatrudnienie ustało po miesiącu na mocy porozumienia stron. Kolejną pracę ubezpieczony podjął po ponad roku, 1 czerwca 1994 r. w firmie (...) należącej do R. O. w charakterze robotnika (betonowanie, tynkowanie). Umowa o pracę zakończyła się z dniem 31 lipca 1996 r. z powodu wypowiedzenia jej przez pracodawcę. Od 2 września 1996 r. do 28 lutego 1997 r. ubezpieczony ponownie wykonywał pracę dla R. O. jako pracownik fizyczny w firmie (...). Umowa o pracę zakończyła z powodu wypowiedzenia jej przez pracodawcę. Od 27 marca 1997 r. do 31 marca 1998 r. S. J. zarejestrowany był w Urzędzie Pracy w S. jako bezrobotny. Od 4 kwietnia do 5 października 1997 r. oraz od 4 stycznia do 31 marca 1998 r. otrzymywał zasiłek dla bezrobotnych. Od 1 kwietnia 1998 r. do 17 czerwca 1999 r. ubezpieczony zatrudniony był w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) s.c. w S. w charakterze pracownika budowlanego. Jego zatrudnienie ustało na mocy porozumienia stron. Od 16 lipca 1999 r. do 31 października 2000 r. S. J. zarejestrowany był w Urzędzie Pracy w S. jako bezrobotny. Od 14 października 1999 r. oraz od 15 stycznia 2000 r. otrzymywał zasiłek dla bezrobotnych. W 2000 r. wnioskodawca pracował u B. Z. (1) do miesiąca czasu. Po 2000 r. B. Z. (2) nie wykonywał dla M. S. (1) żadnych prac i nie zatrudniał wnioskodawcy. Siostra wnioskodawcy, B. I. - za pośrednictwem żony M. R., z którą wcześniej pracowała - załatwiła wnioskodawcy pracę na budowie M. R. przy ul. (...) w S.. Widziała jak wnioskodawca wylewał posadzki na tej budowie. Z powodu niskich zarobków wnioskodawca zrezygnował z tej pracy. M. S. (1) nie zatrudniał wnioskodawcy. W 2002 r. wnioskodawca pracował na budowie przy ul. (...) (M.) w S. przy remontach oficyn. Głównym wykonawcą była Spółka jawna (...), natomiast jednym z podwykonawców był J. M. (1), który wykonywał na tej budowie tylko łazienki i tylko przez 2 miesiące. Wnioskodawca wykonywał na tej budowie prace tynkarskie – tynkował ściany na strychu i na korytarzu. Praca odbywała się codziennie przez co najmniej 8 godzin dziennie pod nadzorem.

J. P. pracował dla R. B. (1) co najmniej od 1 sierpnia 2004 r. do 30 czerwca 2005 r. R. B. (1) wystawił J. L. (1) informację o dochodach PIT 11 - za okres zatrudnienia w swojej firmie od 1 sierpnia 2005 r. do 31 października 2005 r. Przez pewien okres pracę na budowach R. B. (1) wykonywał S. J. z M. T. (1), J. P. i J. L. (1). Praca była samodzielna, każdy wykonywał to, co mu zlecono. R. B. (1) codziennie kontrolował pracę osób wykonujących roboty budowlane na jego budowach. S. J. pracował codziennie po 10 godzin. W okresie od wiosny 2005 r. do maja 2006 r. wnioskodawca pracował z J. K. w jego zakładzie napraw rowerów. J. K. wiedział, że wnioskodawca prowadził działalność gospodarczą, a w okresie, kiedy u niego pracował miał tę działalność zawieszoną. Nie zgłosił jednak S. J. do ubezpieczenia społecznego, ponieważ umówił się z wnioskodawcą, że ten „odwiesi” działalność i sam będzie opłacał swoje składki na ZUS. S. J. miał być jakby podwykonawcą J. K., tzn. miał świadczyć usługi zlecane mu przez J. K.. Wnioskodawca przychodził do pracy codziennie na godz. 9.00 i pracował do godz. 17.00. W tym czasie naprawiał rowery. W sezonie zimowym było mniej zleceń dotyczących napraw rowerów, dlatego J. K. był sam w stanie je wykonać. W tym czasie zlecał wnioskodawcy prace remontowe w zakładzie. Wnioskodawca najpierw samodzielnie wyremontował jedno pomieszczenia zakładu (...), a następnie drugie. J. K. nie wystawiał wnioskodawcy żadnych rachunków, wręczał mu pieniądze „pod stołem”. S. J. nie korzystał z urlopów, zarabiał około 2.000 zł miesięcznie. Zatrudniona w zakładzie na podstawie umowy o pracę, R. B. (2), korzystała z urlopów wypoczynkowych.

Od lipca 2006 r. do maja 2007 r. wnioskodawca wykonywał umowy o dzieło i umowy zlecenie dla spółki z o.o. (...) w S.. Od kwot otrzymanych z tytułu zatrudnienia w Spółce (...) w tym okresie składki na ubezpieczenie społeczne zostały odprowadzone przez spółkę za okres od 1 marca 2007 r. do 30 kwietnia 2007 r. Od 1 czerwca 2007 r. do 30 kwietnia 2009 r. ubezpieczony świadczył usługi dla spółki (...) w ramach własnej działalności gospodarczej, odprowadzając składki na ubezpieczenia społeczne. W całym wskazanym wyżej okresie wnioskodawca podlegał poleceniom zatrudnionego w (...) kierownika, P. Ż. (1), który wydawał mu na bieżąco polecenia i kierował jego pracą, tak samo jak pracą osób zatrudnionych w (...) na podstawie umowy o pracę. Wnioskodawca miał obowiązek osobistego wykonywania pracy, codziennego przychodzenia do pracy (poza niedzielami) na wyznaczoną godzinę (7.00) i przebywania w niej przez co najmniej 8 godzin. Wykonywał bieżące polecenia kierownika, którym był pracownik (...) P. Ż. (1). (...) ustaliło stawkę za jedną godzinę pracy. Wynagrodzenie płatne było co miesiąc do 8. lub 9. dnia kolejnego miesiąca i stanowiło iloczyn przepracowanych godzin i ustalonej stawki. Praca ubezpieczonego w tym okresie miała charakter pracy podporządkowanej i wykonywanej pod kierownictwem przełożonych.

W dniu 1 listopada 2000 r. wnioskodawca rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej pod nazwą Zakład (...) (NIP (...)). Z tytułu prowadzonej działalności opłacał składki na ubezpieczenie społeczne w następujących okresach:

- od 1.11.2000 r. do 31.07.2001 r.;

- od 25.01.2002 r. do 14.03.2002 r.;

- od 20.04.2002 r. do 13.05.2002 r.,

- od 1.06.2007 r. do 30.04.2009 r.

Z dniem 1 maja 2009 r. zawiesił działalność gospodarczą, a z dniem 16 września 2010 r. wpis został wykreślony z ewidencji na wniosek ubezpieczonego, który złożył zawiadomienie o zaprzestaniu wykonywania działalności gospodarczej.

Po zakończeniu pracy dla spółki (...) (po 30 kwietnia 2009 r.) ubezpieczony zawiesił działalność gospodarczą i przez ponad pół roku pracował w Niemczech, gdzie nie był objęty ubezpieczeniem społecznym. W lipcu 2010 r. ubezpieczony wykonywał ponownie pracę dla spółki z o.o. (...) w oparciu o własną działalność gospodarczą. Za ten okres wnioskodawca nie odprowadził składki na ubezpieczenia społeczne. Ubezpieczony wykonywał pracę w 2010 r. przez miesiąc lub dwa (w kwietniu i maju) w firmie (...). Były to prace wykonywane na podstawie ustnej umowy o dzieło. Ubezpieczony pracował razem z J. L. (2). Jako dzieło powierzono im wymurowanie jednej ściany klatki schodowej. Pracowali, używając własnych narzędzi. D. W. (1) użyczał im jedynie ciężkich maszyn, np. do cięcia cegieł. Wynagrodzenie zostało ustalone na podstawie liczby wymurowanych metrów. Ubezpieczony wraz z J. L. (2) nie mieli wyznaczonych godzin pracy. Dopiero po zakończeniu pracy - wymurowaniu ściany, otrzymali wynagrodzenie od J. W. (1), który kierował pracami w imieniu syn D..

S. J. pracował również z J. L. (2) u J. W. (1) od 1 lutego 2011 r. do 18 kwietnia 2011 r. W tym czasie wykonywali pracę przy ul. (...) w S., gdzie powstawało nowe osiedle. Murowali budynki przy tej ulicy. Pracowali po 9-10 godzin dziennie, często łącznie z sobotami pod kierownictwem J. W. (2). J. W. (1) płacił wynagrodzenie po zakończeniu etapu pracy.

W dniu 18 kwietnia 2011 r. wnioskodawca został pobity w autobusie i w wyniku doznanych obrażeń stał się osobą całkowicie niezdolną do pracy.

Na dzień wydania zaskarżonych decyzji S. J. legitymował się udowodnionym okresem ubezpieczenia wynoszącym łącznie 21 lat, 5 miesięcy i 11 dni, w tym 21 lat, 4 miesiące i 18 dni okresów składkowych oraz 23 dni okresów nieskładkowych.

Wnioskiem z dnia 14 grudnia 2011 r. ubezpieczony zwrócił się do organu rentowego o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Orzeczeniem z dnia 10 stycznia 2012 r. lekarz orzecznik ZUS uznał, iż ubezpieczony jest całkowicie niezdolny do pracy od 18 kwietnia 2011 r. do 31 stycznia 2014 r.

W piśmie z dnia 20 grudnia 2013 r. ubezpieczony zwrócił się do organu rentowego ponownie o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Orzeczeniem z dnia 13 marca 2014 r. lekarz orzecznik ZUS uznał, iż ubezpieczony jest całkowicie niezdolny do pracy i do samodzielnej egzystencji do 31 marca 2015 r. Po rozpoznaniu sprzeciwu wnioskodawcy od orzeczenia z dnia 13 marca 2014 r. komisja lekarska ZUS, po przeprowadzeniu ponownego badania ubezpieczonego w dniu 10 kwietnia 2014 r., podtrzymała ustalenia lekarza orzecznika ZUS z dnia 13 marca 2014 r.

Ani w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem złożenia wniosku o rentę, tj. od 15 grudnia 2001 r. do 14 grudnia 2011 r., ani w ostatnim dziesięcioleciu przed powstaniem niezdolności do pracy tj. od 19 kwietnia 2001 r. do 18 kwietnia 2011 r., ubezpieczony nie udokumentował 5 lat ubezpieczenia.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 57 ust. 1 i 2, art. 58 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 153, poz. 227 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa emerytalno-rentowa) Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że kluczowym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było ustalenie czy ubezpieczony (uznany na dzień wydania zaskarżonych decyzji za całkowicie niezdolnego do pracy) spełnia pozostałe dwa warunki konieczne dla przyznania mu prawa do renty, tj. warunek posiadania 5 lat ubezpieczenia w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem złożenia wniosku o rentę lub przed datą powstania niezdolności do pracy (18 kwietnia 2011 r. - data ta nie była kwestionowana przez wnioskodawcę) oraz warunku powstania niezdolności do pracy w okresie ubezpieczenia lub w ciągu 18 miesięcy po ustaniu ubezpieczenia. Dla uzupełnienia 5 lat stażu ubezpieczeniowego wnioskodawca musiał wykazać w niniejszym postępowaniu, że posiada jeszcze 2 lata, 5 miesięcy i 22 dni okresów ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że w celu wykazania tej okoliczności, ubezpieczony - w piśmie z dnia 19 października 2012 r. - podał okresy, które - w jego ocenie - poza okresami wskazanymi w odwołaniu (K.) - powinny być uznane za okresy ubezpieczenia i przedstawił dowody, które miałyby te twierdzenia potwierdzić. Wnioskodawca wskazał, że od 1 sierpnia 2001 r. do 31 grudnia 2001 r. pracował u M. R., od 1 marca 2004 r. do 30 kwietnia 2005 r. u R. B., od 1 kwietnia 2005 r. do 31 maja 2007 r. u L. K. i od 1 kwietnia 2010 r. do 31 maja 2010 r. oraz od 1 lutego 2011 r. do 18 kwietnia 2011 r. u D. W. (2) w firmie (...).

Sąd pierwszej instancji przesłuchał świadków wskazanych przez pełnomocnika wnioskodawcy oraz tych, których aktualne adresy udało się ustalić i w konsekwencji sprowadzić świadków do sądu. W konsekwencji pominięte zostały wyłącznie te dowody, których nie można było przeprowadzić z przyczyn niezależnych od sądu (np. brak aktualnego adresu świadków: R. B. (2), M. W., J. A., J. M. (2), śmierć świadka I.). Sąd zebrał również dostępne dowody z dokumentów (umowa zlecenia J. P. z 2004 r., oświadczenie R. B. (1) o zatrudnieniu J. P. w 2005 r., PIT 11 J. L. (1) za okres 1 sierpnia – 31 października 2005 r. oraz zaświadczenie z ewidencji działalności gospodarczej), które to dowody sąd meriti ocenił jako wiarygodne, sporządzone przez uprawnione do tego osoby i stanowiące dowód wskazanych w nich faktów. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Nie było podstaw, żeby odmawiać im wiary.

Sąd pierwszej instancji dał generalnie wiarę ubezpieczonemu, uwzględniając okoliczność, że z uwagi na jego stan zdrowia i odległość czasową zdarzeń, których dotyczył proces, ma prawo nie pamiętać szczegółów. Przy czym sąd ten podkreślił, że w trakcie procesu ubezpieczony przedstawiał nowe szczegóły dotyczące jego pracy. Zeznania żony wnioskodawcy Sąd również ocenił jako wiarygodne, uznając jedynie, że jej wiedza opiera się wyłącznie na tym co usłyszała od wnioskodawcy. H. J. nie brała bowiem udziału w żadnych uzgodnieniach dotyczących zatrudnienia wnioskodawcy w podmiotach, które wskazał pełnomocnik ubezpieczonego, nie widziała również w jaki sposób wykonuje on dla nich pracę. Z uwagi na upływ czasu i brak dowodów na piśmie (umów, PIT-ów, itp.), nie może również dokładnie pamiętać dat, kiedy sporne zdarzenia miały miejsce. Te same uwagi, dotyczące wpływu upływu czasu na dokładność zeznań, dotyczą również pozostałych świadków. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków J. P. i J. L. (1) w zakresie dotyczącym charakteru pracy wnioskodawcy w K., natomiast ich twierdzenia dotyczące okresu pracy ubezpieczonego u R. B. (1) okazały się sprzeczne z twierdzeniami samego wnioskodawcy, wyrażonymi w piśmie jego pełnomocnika z dnia 19 października 2012 r. (k. 40). Świadek J. L. (1), który sam pracował u R. B. (1) na pewno od 1 sierpnia 2005 r. do 31 października 2005 r. (bo za ten okres złożył PIT 11 wystawiony przez R. B.) twierdził, że wnioskodawca zaczął pracę u tego pracodawcy w marcu 2005 r. (tak jak J. L. (1)) i pracował aż do wiosny 2006 r. Z kolei - według twierdzeń pełnomocnika wnioskodawcy (k.40) - wnioskodawca od 1 kwietnia 2005 r. pracował już u L. K. (choć ten ostatni, potwierdzając ten fakt, twierdzi, że miał on miejsce w okresie od maja 2006 r. do maja 2007 r.). J. P., który - jak wynika z jego umowy i oświadczenia o zatrudnieniu - pracował u R. B. co najmniej od 1 sierpnia 2004 r. do 30 czerwca 2005 r. - również twierdził, że wnioskodawca zatrudnił się w marcu 2005 r. i pracował u R. B. jeszcze w następnym roku. Z kolei świadek M. T. (1), któremu Sąd dał generalnie wiarę, nie potrafił wskazać żadnych dat czy nawet roku, w którym on i ubezpieczony pracowali dla R. B. (1). Twierdził jedynie, że on sam pracował 2 lata, a ubezpieczony co najmniej rok. Przy tak nieprecyzyjnych zeznaniach, sąd meriti uznał, że nie sposób ustalić w sposób pewny ani kiedy ani jak długo wnioskodawca pracował u R. B. (1). Tym bardziej, że R. B. (1) nie przypominał

sobie w ogóle, aby wnioskodawca u niego pracował. Twierdził, że wykonywał pracę dla podwykonawcy R. B., R. M.. Natomiast zdaniem tego sądu, zeznania świadka R. B. (1) budzą wątpliwości co do ich zgodności z rzeczywistością. Z jednej strony prawdą jest, że zatrudniał on rzeczywiście wielu pracowników (jak podaje 10-15) i z trzech występujących w niniejszej sprawie świadków dwóm – J. L. i J. P. – wystawił dokumenty potwierdzające ich zatrudnienie (choć - jak twierdzą - nie za pełny okres). Z drugiej strony świadek nie podawał prawdy, kiedy twierdził, że R. M. pracował u niego jako podwykonawca. Przesłuchany w charakterze świadka nie potwierdził tej okoliczności. Zeznał natomiast, że pracował z wnioskodawcą u R. B. w S. Dolnym przy budowie domku jednorodzinnego „może przez dwa miesiące”, później ubezpieczony pracował dla R. B., „ale gdzie konkretnie, to nie wiem” (k. 214). Wskazane wyżej okoliczności spowodowały, że brak było podstaw do ustalenia jakiegokolwiek okresu ubezpieczenia wnioskodawcy jako pracownika R. B. (1).

Następie Sąd Okręgowy podniósł, że w całości podzielił ocenę prawną okresu zatrudnienia wnioskodawcy w spółce z o.o. (...) od 1 lipca 2006 r. do 30 kwietnia 2007 r. jako wykazującego cechy stosunku pracy i z uwagi na to podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia społecznego. Podstawę ustaleń w tym zakresie stanowiły - uznane w całości za wiarygodne - zeznania świadków P. Ż. (1) i J. H. oraz J. L., J. P. i M. T. na okoliczność sposobu wykonywania przez wnioskodawcę umów zawartych z K. w tym okresie. Jednocześnie sąd meriti wyjaśnił, że konstytutywne cechy stosunku pracy, odróżniające go od innych stosunków prawnych, to: podporządkowanie, dobrowolność, osobiste świadczenie pracy w sposób ciągły, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy ponoszącego ryzyko związane z zatrudnieniem i odpłatny charakter zatrudnienia. Wymienione elementy powinny przy tym wystąpić łącznie, choć - w zależności od indywidualnego przypadku - z różnym natężeniem, by doszło do zawarcia stosunku prawnego, o którym mowa w art. 22 k.p. Dlatego też o charakterze umowy o świadczenie pracy nie może przesądzić tylko jeden jej element, ale całokształt okoliczności faktycznych. Ponadto w sytuacji, gdy zawarta przez strony umowa zawiera cechy (elementy) umowy o pracę oraz umowy cywilnej wówczas dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 1998 r., I PKN 334/98, OSNAP 1999/20/646). Z kolei, jeżeli umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, o jej rodzaju decydują zgodny zamiar stron i cel umowy, który może być wyrażony także w nazwie umowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAP 1999/14/449). Przy czym, pogląd ten można uznać za ustalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. podobną tezę wyroku z dnia 2 września 1998 r., I PKN 293/98, OSNAP 1999/18/582).

W ocenie Sądu Okręgowego nie ma żadnych wątpliwości, że w spółce (...) wnioskodawca był zobowiązany do osobistego świadczenia pracy, a zatem w stosunku prawnym łączącym strony występował jeden z dwóch konstrukcyjnych elementów stosunku pracy. Drugim z tych elementów - jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 listopada 2005 r., I UK 68/05 (Wokanda 2006/4/26) - jest wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy (pracy podporządkowanej). Sąd meriti podkreślił, że dla stwierdzenia, iż występuje ona w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności; podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy; obowiązek wykonywania poleceń przełożonych; wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność; dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika. Wszyscy świadkowie wskazali, że ubezpieczony wykonywał pracę w sposób ciągły, pod kierownictwem i nadzorem pracodawcy (kierownika P. Ż. (2)), miał obowiązek przestrzegania norm czasu pracy, wykonywania poleceń przełożonych. Miał być dyspozycyjny przez wskazany mu przez K. czas. Sposób wykonywania pracy przez ubezpieczonego wykazuje zatem na występowanie w stosunku prawnym łączącym go z K. również drugiego konstruktywnego elementu stosunku pracy.

Dalej sąd pierwszej instancji wskazał, że okres od 1 marca 2007 r. do 30 kwietnia 2007 r. został już uwzględniony w okresie ubezpieczenia wnioskodawcy, ponieważ K. zapłacił za te dwa miesiące za wnioskodawcę składki na ubezpieczenie społeczne, jednakże pozostałe 8 miesięcy powinno zostać uwzględnione w stażu ubezpieczeniowym wnioskodawcy. Po doliczeniu tego okresu do udokumentowanego już przez wnioskodawcę stażu ubezpieczeniowego, wzrasta on do 3 lat, 2 miesięcy i 8 dni.

Badając okres zatrudnienia wnioskodawcy u L. K., Sąd Okręgowy ustalił, że najbardziej prawdopodobnym jest okres od maja 2005 r. do maja 2006 r. L. K. twierdził wprawdzie, że wnioskodawca pracował u niego od maja 2006 r. do maja 2007 r., zaś ubezpieczony podawał okres od 1 kwietnia 2005 r. do 31 maja 2007 r., jednak z uwagi na pewną (udokumentowaną k. 52 pl. I akt ZUS) informację dotyczącą daty podjęcia przez wnioskodawcę pracy w (...) - lipiec 2006 r. w pełnym wymiarze czasu pracy od 7.00 do 17.00 – stwierdzić należało, że zarówno wnioskodawca, jak i L. K. mylą się w określeniu spornego okresu. Nie można bowiem przyjąć, że ubezpieczony pracował u L. K. również w okresie od lipca 2006 r. do 31 maja 2007 r., bowiem praca w obu zakładach (u L. K. i w (...)) od 9.00 do 17.00 pokrywałaby się.

Sąd meriti dał wiarę zeznaniom świadka L. K. poza wskazywanymi przez niego datami (latami) świadczenia pracy przez S. J.. Zeznania świadka były szczegółowe, świadek nie zaprzeczał, że wnioskodawca wykonywał dla niego pracę. Opisał ją szczegółowo, wskazując nawet niekorzystne dla siebie fakty („traktowałem go jak swojego pracownika”, „pieniądze przekazywałem mu z ręki do ręki „pod stołem”, „wskazałem, że ma być obecny w pracy w godzinach, kiedy zakład był czynny”). Jego zeznania są zresztą w większości zgodne z zeznaniami H. J., która nie była obecna podczas ustalania warunków zatrudnienia, a zatem nie miała wiedzy bezpośredniej w tym zakresie. Jednak również ona zeznała, że mąż nie zarabiał tyle u L. K., żeby wystarczyło mu na składkę z działalności gospodarczej, „dlatego zresztą nie wznowiliśmy tej działalności” (k. 59). Z jej zeznań wynika więc, że wnioskodawca liczył na to, że z pracy u L. K. uzyska takie dochody, które umożliwią mu wznowienie działalności gospodarczej i opłacenie składek na ZUS. W tym kontekście tym bardziej prawdziwe wydają się zeznania świadka L. K. co do faktycznych ustaleń w zakresie warunków zatrudnienia wnioskodawcy. Na okoliczność pracy u L. K. sąd pierwszej instancji przesłuchał również świadka J. L., któremu również dał wiarę poza okresem zatrudnienia - tj. latami 2006-2007. Gdyby wnioskodawca pracował w tym czasie u L. K., to - jak już wyżej wskazano - nie mógłby pracować w tym samym czasie K.. Świadek J. L. potwierdził fakt pracy wnioskodawcy u L. K. przez 1 rok i charakter tej pracy.

Przechodząc do oceny charakteru stosunku prawnego łączącego wnioskodawcę z L. K., Sąd Okręgowy stwierdził, że nie sposób ustalić jednoznacznie, czy przeważają w nim cechy stosunku pracy czy też umowy cywilnoprawnej. Choć z zeznań L. K. wynika, że traktował on wnioskodawcę jak pracownika, („choć bardziej po koleżeńsku”), że ubezpieczony miał obowiązek przebywać w pracy codziennie, w czasie kiedy Zakład był czynny, to równocześnie miał być jakby podwykonawcą L. K., miał „odwiesić” swoją działalność gospodarczą i opłacać samodzielnie składki. Żadne opłaty nie miały L. K. obchodzić. Faktem jest jednak, że L. K. nie wystawiał wnioskodawcy rachunków za usługi, a zatem miał pełną świadomość, że ubezpieczony swojej działalności jednak nie wznowił, choć – jak wynika z zeznań H. K. – taką możliwość rozważał. Charakterowi pracownicemu stosunku prawnego łączącego L. K. z wnioskodawcą przeczy fakt, że wnioskodawcy nie została powierzona praca jednego rodzaju. Kiedy w zimie zmniejszyła się liczba zleceń na naprawy rowerów do tego stopnia, że L. K. sam sobie radził z ich wykonaniem, powierzył wnioskodawcy przeprowadzenie remontu pomieszczeń Zakładu (dwóch). Remont ten wnioskodawca wykonał w sezonie zimowym całkowicie samodzielnie. Napraw rowerów również dokonywał samodzielnie. W tym okresie stosunek prawny łączący L. K. i wnioskodawcę wykazuje więcej cech umowy o dzieło, aniżeli umowy o pracę. Nawet jednak gdyby doliczyć wskazany wyżej okres do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy, to nadal nie daje on okresu 5 lat ubezpieczenia, tylko 4 lata, 2 miesiące i 8 dni.

Odnosząc się do pozostałych okresów wskazanych przez wnioskodawcę w piśmie z dnia 7 września 2014 r., sąd pierwszej instancji wskazał, że okresy działalności gospodarczej, które zostały w nim wskazane zostały wliczone przez organ rentowy do okresu ubezpieczeniowego wnioskodawcy poza lipcem 2010 r., za który to miesiąc wnioskodawca nie opłacił składki na ubezpieczenia społeczne, a – jak wskazał świadek J. H. – umowa na ten okres została zawarta z wnioskodawcą jako podmiotem gospodarczym. W tej sytuacji – bez opłacenia składki – okres ten nie może zostać ujęty w okresie ubezpieczenia.

Odnosząc się do okresu zatrudnienia wnioskodawcy u M. R., Sąd Okręgowy stwierdził, że poza zeznaniami siostry wnioskodawcy i samego wnioskodawcy, którzy nie potrafią wskazać dokładnego okresu trwania tej umowy (poza atakiem na W. (...), czyli wrześniem 2001 r.), nie dysponował żadnymi dowodami mogącymi potwierdzić ten okres.

Nie przedstawiono dowodu z zeznań żadnego pracownika M. R., który posiadałby wiedzę w tym zakresie. Świadek H. Ś. (1) podała, że wiedzę o pracy wnioskodawcy dla M. R. ma od jego siostry, B. I., z którą razem pracowała. Jej zeznania na ten temat są w tej sytuacji nieprzydatne. Sam M. R. zaprzeczył, aby w 2001 r. wylewał posadzki przy ul. (...) i nie pamiętał czy zatrudniał wnioskodawcę. Faktu zatrudnienia wnioskodawcy u męża nie potwierdziła również S. R.. Zeznania państwa R. różnią się z zeznaniami B. I. i wnioskodawcy. Istotne jest jednak, że świadek M. R. zaprzecza, aby wylewał posadzki w 2001 r. przy ul. (...), co wskazywałoby na ewentualnie inną datę zatrudnienia wnioskodawcy u niego. W tej sytuacji przydatne byłaby wiedza o usługach, które wnioskodawca wykonywał bezpośrednio przed wskazywaną przez niego datą podjęcia pracy u M. R., tj. w okresie od 1 stycznia do 31 lipca 2001 r. w ramach swojej działalności gospodarczej.

Sąd Okręgowy, oceniając zeznania świadków – wskazywanych przez wnioskodawcę jako jego pracodawcy – miał na uwadze fakt, że świadkowie ci, potwierdzając jego zatrudnienie, nie ryzykują ani odpowiedzialnością karną ani finansową. Termin opłacania składek za wnioskodawcę dawno już bowiem uległ przedawnieniu. Świadkowie nie mają więc w zasadzie żadnych powodów, by nie potwierdzić zatrudnienia wnioskodawcy, jeżeli miało faktycznie miejsce. Z tych powodów Sąd ocenił zeznania świadka M. R. jako wiarygodne. Tym bardziej, że świadek ten nie wykluczył zatrudnienia wnioskodawcy, podał natomiast, że w 2001 r. nie wykonywał prac dotyczących wylewania posadzki przy ul. (...). To z kolei spowodowało, że Sąd nie mógł ustalić jako daty wykonywania przez wnioskodawcę pracy u M. R. roku 2001.

Odnośnie pracy ubezpieczonego dla K. S. (1) „w 2002 lub 2003 r.” 2 miesiące (pismo k. 323), sąd pierwszej instancji uznał, że bez wskazania okresu pracy, ustalenie, że taka praca w ogóle miała miejsce jest praktycznie niemożliwe. Sąd przesłuchał K. S. (1), który zeznał, że nigdy wnioskodawcy nie zatrudniał, z czym wnioskodawca się zgodził, stwierdzając że rzeczywiście był zatrudniony przez J. M. (1) (k. 326). Z kolei, J. M. (1) zeznał, że nigdy nie zatrudniał wnioskodawcy, a na budowie u pana S. wykonywał pracę przez najwyżej 2 miesiące. O zatrudnieniu wnioskodawcy u J. M. (1) nie wspominał również świadek J. L. (1), który w tym czasie pracował z wnioskodawcą.

Dalej sąd meriti wskazał, że nie potwierdziło się również zatrudnienie wnioskodawcy u M. S. (1), który zaprzeczył temu kategorycznie i wskazał jako pracodawcę wnioskodawcy, B. Z. (2). Ten z kolei zaprzeczył, aby po 2000 r. wykonywał dla M. S. jakiegokolwiek prace i po tej dacie zatrudniał wnioskodawcę. Stwierdził, że raz wypłacał wnioskodawcy pieniądze na budowie (...) (tj. firmy (...)) przy ul. (...), ale było to wynagrodzenie za okres od 2 tygodni do miesiąca i miało miejsce w 2000 r. Wnioskodawca potwierdził, że na tej budowie pracował 2 tygodnie lub miesiąc (k. 390). Z uwagi na to, że okres ten dotyczy roku 2000 (lub wcześniej), nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Wnioskodawca twierdził też, że wykonywał pracę przez rok dla B. Z. na budowie M. S. przy ul. (...), oddalonej o 300 metrów od koszar poradzieckich. B. Z. (2) wskazał, że nie wykonywał tej umowy, ponieważ w tamtym okresie – 2000-2001 wykonywał remont koszar poradzieckich przy ul. (...) i główny inwestor K. I. (1), pilnował tego, żeby praca była wykonywana wyłącznie dla niego. Z uwagi na to, że K. I. zmarł, nie było możliwości zweryfikowania tej okoliczności. Nie było również podstaw, by nie dać wiary B. Z. (2).

Sąd Okręgowy, oceniając zeznania świadków K. S. (1) czy M. S. (1), prowadzących duże firmy budowlane (spółka K. S. zatrudniała w tamtym okresie ok. 100 osób, miała wielu podwykonawców) i realizujących wiele budów równocześnie, miał na uwadze, że świadkowie ci mogą nawet nie mieć wiedzy na temat tego, który pracownik pracował dla nich, a który był zatrudniony u podwykonawcy. Nie pomogły w tych ustaleniach zeznania wnioskodawcy, który raz twierdził, że pracował u K. S. (1), by w trakcie jego zeznań stwierdzić, że jednak pracował u J. M.. Podobnie z pracą u M. S. (1). Do czasu złożenia przez tego ostatniego zeznań, w sprawie nie występował B. Z. (2) ani jako świadek ani jako pracodawca. Nie mówili o nim ani J. L. (1), z którym wnioskodawca pracował bardzo długo, ani M. T. (1). Po przesłuchaniu M. S. (1) i J. B. wnioskodawca podawał, że pracował nie u M. S. (1), ale u B. Z. (2), który temu kategorycznie zaprzeczał. Sąd nie dysponując żadnymi dowodami z dokumentów, które pomogłyby ustalić faktycznego pracodawcę wnioskodawcy w okresie od 2001 r. do 2005 r. oraz okres, w jakim wnioskodawca u pracodawcy tego pracował. Przy czym, sąd ten nie miał wątpliwości, że wnioskodawca w tym okresie wykonywał prace budowlane, bo potwierdzają to generalnie prawie wszyscy świadkowie (wnioskodawcy nie zna wyłącznie K. P., wieloletni kierownik budowy u K. S.). Jednakże nie sposób ustalić ile czasu i u kogo wnioskodawca pracę wykonywał oraz czy zawsze była to umowa o pracę. Tym bardziej,

że ubezpieczony od 1 listopada 2000 r. rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie budownictwa i od 1 listopada 2000 r. do 31 lipca 2001 r., od 25 stycznia 2002 r. do 14 marca 2002 r. oraz od 20 kwietnia 2002 r. do 13 maja 2002 r. opłacał składki na ubezpieczenie społeczne, miał więc kontrakty i zlecenia. Nie można było jednak ustalić jakie kontrakty pozyskał wnioskodawca w wymienionych wyżej latach, ponieważ ubezpieczony nie przedstawił Sądowi takich informacji, a mogłyby one ułatwić precyzyjne ustalenia kiedy i u kogo wnioskodawca pracował.

Odnośnie ostatniego okresu pracy wnioskodawcy, tj. jego pracy w (...), należącym do D. W. (1), w dwóch okresach – od 1 kwietnia 2010 r. do 31 maja 2010 r. i bezpośrednio przed wypadkiem od 1 lutego 2011 r. do 18 kwietnia 2011 r. (co potwierdza J. L. (1)), to sposób pracy i wynagrodzenia opisany przez J. W. (2) – w ocenie Sądu Okręgowego – wskazuje, że pierwszą umowę (na okres od 1 kwietnia 2010 r. do 31 maja 2010 r.) można by zakwalifikować jako umowę o dzieło, gdyby nie fakt, że wykonane przez zainteresowanych prace nie stanowiły dobra samego w sobie i były częścią większego projektu, którego realizacją zajmował się (...), zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, a bieżące wykonywanie przez zainteresowanych prac podlegało nadzorowi i kontroli J. W. (2). Również drugi epizod pracy w (...) sąd meriti zakwalifikował podobnie jak pierwszy. Wnioskodawca i J. L. murowali budynki, wykonywali pracę codziennie po 9-10 godzin pod kierownictwem J. W. (2). Ten sposób wykonywania umowy nie jest charakterystyczny dla umowy o dzieło, ale co najmniej dla umowy o świadczenie usług.

Dalej Sąd Okręgowy wyjaśnił, że stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r., nr 11, poz. 74 ze zm.; powoływana dalej jako: umowa systemowa) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym nie podlega natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Reasumując, sąd pierwszej instancji stwierdził, że z uwagi na kwalifikację ostatniej ustnej umowy wnioskodawcy, łączącej go z J.-BUD-em jako umowy o świadczenie usług, a zatem powodującej obowiązek ubezpieczenia społecznego, spełnia on warunek powstania niezdolności do pracy w trakcie okresu ubezpieczenia. Z uwagi jednak na niewykazanie przez ubezpieczonego 5 letniego okresu ubezpieczenia w ostatnim dziesięcioleciach przed złożeniem wniosku i powstaniem niezdolności do pracy, sąd ten nie znalazł podstaw do uwzględnienia obu odwołań i na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił je jako bezzasadne.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się S. J., który działając przez pełnomocnika, w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, skutkujące w konsekwencji błędem w ustaleniach faktycznych, co sprowadziło się do:

- przyjęcia, że ani w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem złożenia wniosku o rentę, tj. od 15 grudnia 2001 r. do 14 grudnia 2011 r., ani w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem powstania niezdolności do pracy, tj. od 19 kwietnia 2001 r. do 18 kwietnia 2011 r., ubezpieczony nie udokumentował 5 lat ubezpieczenia, w sytuacji gdy z zebranego w sprawie wynika, że ubezpieczony legitymował się wymaganym prawem okresem składkowym i nieskładkowym wynoszącym co najmniej 5 lat w ostatnich branych pod uwagę 10-letniach,

- niewzięcia pod uwagę zeznań H. J., samego ubezpieczonego, świadka B. I., H. Ś. (2), kolegów z pracy ubezpieczonego a pośrednio także samych pracodawców, z których wprost wynika, że ubezpieczony pracował cały czas przed powstaniem jego niezdolności do pracy,

- niewzięcia pod uwagę wszystkich okresów zatrudnienia ubezpieczonego w ostatnim 10-leciu przed złożeniem wniosku albo przed dniem powstania niezdolności do pracy, w sytuacji gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym także z zeznań pracodawców ubezpieczonego z tego okresu wynika, że ubezpieczony cały czas pracował i legitymuje się - wymaganym prawem okresem składkowym i nieskładkowym wynoszącym co najmniej 5 lat w ostatnich branych pod uwagę 10-leciach,

- a w konsekwencji naruszenie art. 57 ust. 1 i 2, art. 58 ustawy emerytalno-rentowej;

2) naruszenie art. 227 k.p.c. polegający na wydaniu wyroku bez dysponowania przez Sąd Okręgowy całokształtem materiału dowodowego, o czym świadczy okoliczność niewyjaśnienia przez Sąd Okręgowy w jakim okresie czasu i jaki charakter miało zatrudnienie ubezpieczonego przez M. R., K. S. (1), B. Z. (2) i L. K. oraz T. M. mimo, iż jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, ubezpieczony kategorycznie wykonywał pracę na rzecz tych osób,

3) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn z powodu, których Sąd oddalił drugie z odwołań wnioskodawcy (w sprawie zarejestrowanej początkowo pod sygn. akt VI U 1264/14), nadto, Sąd nie wziął pod uwagę, iż ubezpieczony domagał się ustalenia dłuższego niż roczny okres niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji, tj. wynoszący 5 lat, powołując na tę okoliczność szereg dowodów, których sąd nie uwzględnił,

4) naruszenie art. 5 k.c. poprzez naruszenie zasad współżycia społecznego, co spowodziło się do pozbawienia ubezpieczonego prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, a tym samym jedyne źródła utrzymania dla ubezpieczonego, w sytuacji gdy ubezpieczony udowodnił co najmniej 5-letni okres ubezpieczenia w ostatnim dziesięcioleciu przed złożeniem wniosku i powstaniem niezdolności do pracy.

Mając powyższe na uwadze apelujący wniosł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienia odwołań ubezpieczonego i przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji ubezpieczonego do dnia 31 marca 2019 r.

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skarżący między innymi zarzucił, że ustalenia Sądu co do jego stażu zatrudnienia charakteryzują się dowolnością, bowiem w trakcie całego postępowania ubezpieczony wskazywał, iż przez cały czas pracował, nie mając praktycznie przerw w zatrudnieniu. Wynika to nie tylko z przesłuchania samego ubezpieczonego, ale także jego żony, siostry B. I., świadka H. Ś. (2), a pośrednio także z zeznań pracodawców zatrudniających ubezpieczonego. Przy czym, apelujący podkreślił, że nie mógł sobie pozwolić na jakąkolwiek przerwę w pracy, albowiem jak wynika z zeznań H. J., żona ubezpieczonego zarabiała niewiele (pracowała w służbie zdrowia), miała kredyt zaciągnięty na wykup mieszkania, a córki ubezpieczonego uczyły się pozostając na utrzymaniu rodziców.

Ubezpieczony podkreślił, że obowiązkiem Sądu było ustalenie w jakim okresie pracował u poszczególnych pracodawców oraz jaki charakter miała praca wykonywana na ich rzecz.

Zdaniem skarżącego w sprawie bezspornym jest, że pracował na rzecz L. K. przez okres 1 roku, a łączący ich stosunek prawny nosił cechy stosunku pracy. Z zeznań L. K. wynika, że ubezpieczony był traktowany przez niego jak pracownik (choć prywatnie byli kolegami), podlegał jego kierownictwu i był mu podporządkowany. To świadek L. K. wskazywał ubezpieczonemu jakie ma prace do zrobienia, z czego później był rozliczany. Ubezpieczony miał wykonywać pracę w czasie kiedy zakład rowerowy był czynny od 9 do 17, miał obowiązek osobistego świadczenia pracy w sposób ciągły, dobrowolny, za co otrzymywał wynagrodzenie. Dalej ubezpieczony podkreślił, że L. K. musiał zdawać sobie sprawę, iż ubezpieczony nie odwiecił prowadzonej wcześniej działalności gospodarczej, gdyż ubezpieczony nie wystawiał mu żadnych rachunków. Apelujący zarzucił, że Sąd nie wziął pod uwagę, iż świadek ten wskazywał, że zyski jakie osiągał

nie były bardzo wysokie i z tego tytułu musiał on zakończyć prowadzenie działalności gospodarczej. Przez kilka lat świadek borykał się z obowiązkiem spłaty zadłużenia związanego z prowadzeniem tejże działalności, a było ono na tyle duże, że spłaca je do dnia dzisiejszego. Nie powinno być więc zaskoczeniem, że L. K. (1) nie zależało na tym, aby opłacać składki na ubezpieczenie społeczne za ubezpieczonego, stąd jego twierdzenie, że „nie miało go to nic obchodzić”. Także H. J. wskazywała, że jej mąż nie zarabiał aż tyle żeby stać go było na opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne, dlatego też nie została ona wznowiona. Tym samym – w ocenie skarżącego – Sąd nie ocenił w sposób prawidłowy zeznań wskazanego świadka, a przede wszystkim nie ustalił z jakich przyczyn L. K. nie zawarł z ubezpieczonym umowy o pracę. Nie ocenił też należyście jaki rzeczywiście charakter miała umowa łącząca go z ubezpieczonym. A jak wynika z zeznań zarówno świadka L. K., jak i H. J. oraz samego ubezpieczonego przyczyną takiego stanu rzeczy były wyłącznie względy finansowe. L. K. wiedział, że nie będzie go stać opłacać za ubezpieczonego składek na ubezpieczenie społeczne, więc wolał ten obowiązek „przerzucić” na ubezpieczonego, ukrywając tym samym rzeczywisty charakter łączącego go z ubezpieczonym stosunku prawnego. Doliczenie okresu pracy na rzecz L. K. powoduje, że ubezpieczony legitymuje się stażem pracy wynoszącym 4 lata, 2 miesiące i 8 dni, a więc do udowodnienia pozostawał już tylko okres 9 miesięcy i 22 dni.

Następnie apelujący podniósł, że faktycznie wykonywał pracę na rzecz R. B., a potwierdzili to przesłuchiwani w sprawie świadkowie, w tym J. L. (1) oraz J. P.. Przy czym, z zeznań J. L. (1) wynika, że ubezpieczony pracował u R. B. przez okres jednego roku. Przy doliczeniu tego okresu ubezpieczony posiadałby już wymagany prawem okres 5-letniego okresu ubezpieczenia w ostatnim dziesięcioleciu przed złożeniem wniosku i powstaniem niezdolności do pracy, co uprawniałoby go do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Apelujący podzielił stanowisko Sądu, że wiarygodności zeznań świadka R. B. budziła wątpliwość, bowiem świadek twierdził, iż nie pamięta ubezpieczonego i nie pracował on dla niego, podczas gdy apelujący był w stanie wskazać wszystkie budowy, które wykonywał ubezpieczony, co ewidentnie potwierdza fakt wykonywania przez ubezpieczonego pracy na rzecz R. B.. Nadto nie sposób pominąć zeznań J. L. (1), który wskazywał, że także wykonywał pracę na rzecz R. B. przez okres około roku, a umowę otrzymał za okres zaledwie dwóch miesięcy. W ocenie ubezpieczonego wskazuje to ewidentnie na uchylanie się od obowiązków pracowniczych przez R. B.. Na marginesie apelujący wskazał również, że tego typu praktyka jest nagminna w branży budowlanej. Świadek S., którego firma, według jego zeznań jest bardzo dużą firmą budowlaną zatrudniającą około 100 osób, występuje jako pozwana w wielu sprawach dotyczących nieopłacania składek na ubezpieczenie społeczne za pracowników. Dokonując konfrontacji świadków R. B., J. L. (1) i J. P., jedynie R. B. zaprzeczył, aby zatrudniał ubezpieczonego. Bezpośredni koledzy z pracy ubezpieczonego, którzy pracowali z nim na co dzień kategorycznie wskazywali, że ubezpieczony pracował dla R. B.. Tymczasem sąd nie uwzględnił tego w swoich rozważaniach, dając poniekąd wiarę R. B. (3). Nie biorąc jednocześnie pod uwagę, że R. B. mógł mieć interes w tym, aby tak zeznawać z obawy przed ewentualną odpowiedzialnością związaną z zatrudnianiem pracowników bez umowy i ubezpieczenia.

Dalej odnosząc się do okresu zatrudnienia ubezpieczonego u M. R. apelujący nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu, że nie może on zostać uwzględniony w niniejszej sprawie. Ubezpieczony podniósł, że bezspornym jest, iż pracował na rzecz tego pracodawcy (na pewno przez okres 6 miesięcy), chociaż ten w trakcie postępowania temu zaprzeczył. O wykonywaniu pracy przez ubezpieczonego na rzecz M. R. wskazywała żona ubezpieczonego, sam ubezpieczony oraz jego siostra B. I. i świadek H. Ś. (2).

Zdaniem skarżącego analogicznie należy ocenić okres jego pracy na rzecz K. S. (1), bowiem świadek pamiętał ubezpieczonego, więc na pewno ubezpieczony wykonywał pracę na jego rzecz. Zdaniem ubezpieczonego, mając na uwadze sprzeczność zeznań K. S. (1), J. M. (1), którzy choć pamiętali ubezpieczonego konsekwentnie wskazywali, że ubezpieczony nie pracował na rzecz żadnego z nich, winien dokonać ich konfrontacji celem wyjaśnienia zaistniałych w sprawie sprzeczności, a następnie skonfrontować ich zeznania z zeznaniami K. P.. Po przeprowadzeniu takiej konfrontacji możliwym było ustalenie w jakim okresie ubezpieczony pracował u K. S. (1) i jaki charakter miało to zatrudnienie. Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, sam K. S. (1) zeznał, że ubezpieczony pracował u niego na pewno przez okres pół roku.

Następnie w kwestii pracy na rzecz T. M., ubezpieczony nie zgodził się z tym, że niemożliwym było potwierdzenie wykonywania pracy na rzecz tego pracodawcy. Sąd pominął całkowicie zeznania świadka H. J. oraz samego ubezpieczonego, którzy wskazywali, że ubezpieczony pracował na jego rzecz przez okres 6 miesięcy.

Skarżący zrzucił nadto, że wątpliwości budzą ustalenia Sądu odnośnie pracy na rzecz B. Z. (2), bowiem Sąd powinien przeprowadzić konfrontację pomiędzy M. S. (1) a B. Z. (2) i J. B. celem ustalenia wątpliwości dotyczących zatrudnienia ubezpieczonego przez B. Z. (2), tym bardziej, że jak wynika z zeznań J. B. to B. Z. (2) był odpowiedzialny za rozliczenia z ubezpieczonym, a więc to on zatrudniał ubezpieczonego.

Apelujący podkreślił, że przy doliczeniu pracy na rzecz M. R., K. S. (1) oraz T. M. ubezpieczony legitymowałby się dłuższym niż 5-letni okres ubezpieczenia w ostatnim dziesięcioleciu przed złożeniem wniosku i powstaniem niezdolności do pracy.

Jednocześnie skarżący wskazał, że bezspornym jest, iż ubezpieczony ma problemy z pamięcią, jednak Sąd w swoich rozważaniach całkowicie pominął zeznania ubezpieczonego, które mają duże znaczenie w niniejszej sprawie.

Ponadto skarżący podniósł, że miał bardzo duży uraz czaszkowo-mózgowy, stłuczenie prawej półkuli mózgu (w obrębie płata czołowego i skroniowego) z następującym krwotokiem podpajęczynówkowym oraz pourazowy obrzęk mózgu i był wielokrotnie hospitalizowany w Klinice (...). Obecnie cierpi na zaburzenia funkcji wykonawczych, koncentracji uwagi, pamięci operacyjnej. To powoduje, że ma duże problemy z pamięcią autobiograficzną (niepamięć niektórych dat, nazw miejsc i ich lokalizacji). Nie można jednak czynić ubezpieczonemu z tego tytułu jakiegokolwiek zarzutu i obarczać ubezpieczonego negatywnymi konsekwencjami wynikającymi z niepamięci.

Zdaniem ubezpieczonego wydany wyrok narusza zasady współżycia społecznego, albowiem pozbawia ubezpieczonego prawa do jedynego świadczenia jakie mu przysługuje. Ubezpieczony po ponad 30 latach ciężkiej pracy (głównie na budowach) jest zmuszony do pozostawania na utrzymaniu żony. Taka sytuacja, w której dorosły mężczyzna, po ciężkim urazie i dotkliwych cierpieniach zarówno fizycznych, jak i psychicznych, zostaje z dnia na dzień pozbawiony jakichkolwiek środków do życia, godzi w zasady współżycia społecznego. Przy tym skarżący wskazał, że nie powinien obecnie ponosić negatywnych konsekwencji wynikających z niewłaściwego zachowania zatrudniających go osób. Ubezpieczony wtedy kiedy prowadził działalność gospodarczą starał się opłacać składki na ubezpieczenie społeczne. Liczył na to, że zatrudniające do osoby także będą to robiły. Ubezpieczony zawsze żył w przeświadczeniu, że pracuje w oparciu o umowę o pracę, niezależnie od nazwy jakiej nadawali jej pracodawcy.

Na koniec powyższych rozważań apelujący podniósł, że w sentencji wyroku Sąd wskazał, że oddała odwołania, jednakże w uzasadnieniu wyroku Sąd pisze już tylko o jednym odwołaniu. Tym samym Sąd nie dał ubezpieczonemu możliwości poznania argumentacji przemawiającej za nieuwzględnieniem odwołania od drugiej decyzji. Nadto skarżący podkreślił, że w sprawie tej ubezpieczony domagał się ustalenia dłuższego niż roczny okres swojej niezdolności do pracy, tj. na okres 5 lat, a w uzasadnieniu nie ma żadnego zdania wyjaśniającego decyzję sądu pierwszej instancji w tym zakresie. Jednocześnie ubezpieczony zaznaczył, w piśmie z dnia 5 sierpnia 2014 r. (k. 315-316), wskazał z jakich przyczyn chce orzeczenia swojej niezdolności do pracy na okres 5 lat, powołując na tę okoliczność szereg wniosków dowodowych, do których Sąd w uzasadnieniu wyroku w ogóle się nie odniósł.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wskazując, że w całości podziela stanowisko sądu pierwszej instancji oraz argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Zdaniem organu Sąd bardzo skrupulatnie i rzeczowo ustalił stan faktyczny sprawy oraz obszernie uzasadnił odmowę uznania okresów składkowych przy rozpatrywaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Jednocześnie organ pokreślił, że w sprawie, w której przedmiotem jest prawo do świadczenia emerytalno-rentowego wymaga się dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych oraz precyzyjnych, przy czym ciężar dowodowy spoczywa na stronie, która wywodzi skutki prawne. Całokształt okoliczności sprawy jednoznacznie wskazuje, że ubezpieczony nie udowodnił

5 lat okresów składkowych oraz nieskładkowych wymaganych do prawa. Wobec powyższego sąd zasadnie oddalił odwołania.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego okazała się nieuzasadniona.

W odpowiedzi na zarzuty apelacji naruszenia prawa procesowego należy wskazać, że Sąd Apelacyjny nie dopatrył się wadliwości postępowania przed sądem pierwszej instancji. Sąd Okręgowy zebrał w sprawie bardzo obszerny i kompletny materiał dowodowy, który poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie, dokonując rzetelnej oceny dowodów w rozumieniu treści przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia poczynione przez sąd pierwszej instancji są bardzo szczegółowe, stanowią logiczną, zwartą i przekonującą całość. Nie sposób zarzucić Sądowi Okręgowemu sprzeczności ustaleń z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. W uzasadnieniu wyroku Sąd ten wyraźnie wskazał, na jakich dowodach i dlaczego – co miało swoją głęboką i logiczną wymowę – oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego, a jakim odmówił wiarygodności i dlaczego. Ustalenia te, zatem Sąd Apelacyjny ocenił, jako prawdziwe i przyjął je za własne, w związku z czym nie ma konieczności ich ponownego przytaczania w całości w tej części uzasadnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., I UK 233/09, LEX nr 585720). Sąd odwoławczy w całości podziela także rozważania prawne, które legły u podstaw rozstrzygnięcia sprawy uznając również, że nie wystąpiło naruszenie przepisów prawa materialnego. Nie jest bowiem uzasadniona apelacja, będąca polemiką z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym z tej tylko przyczyny, że ubezpieczony odmiennie ocenia dowody.

Podkreślić trzeba, że na żadnym etapie postępowania sąd pierwszej instancji nie zamknął ubezpieczonemu drogi do dowodzenia swoich twierdzeń, jeżeli tylko pojawiała się potrzeba przesłuchania kolejnego świadka, czy możliwość zasięgnięcia informacji Sąd Okręgowy przeprowadzał kolejny dowód. Jest to zrozumiałe w sytuacji, gdy sprawa dotyczy zapewnienia źródła utrzymania osobie, która utraciła całkowicie zdolność do pracy.

Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń, które można było wyprowadzić z całego zgromadzonego materiału dowodowego, nie naruszając zasad określonych w art. 233 k.p.c.

Ponowna analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wskazuje, że zarzut apelacji przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, okazał się chybiony. W tym miejscu wyjaśnić należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264 czy postanowienia tego Sądu z dnia 20 maja 2002 r., I PKN 503/01, LEX nr 1171676). Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Zatem, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennym ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, LEX nr 50231 czy w wyroku z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, LEX nr 393859). Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu Sąd ten jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy przyjął, że ubezpieczony nie wykazał okresu ubezpieczenia w wymiarze co najmniej 5 lat w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem powstania niezdolności czy przed dniem złożenia wniosku o prawo do renty.

Z uwagi na fakt, że w sprawie spornym było legitymowanie się przez ubezpieczonego okresem składkowym i nieskładkowym w wymiarze 5 lat w dziesięcioleciu poprzedzającym powstanie niezdolności do pracy lub złożenie wniosku o prawo do renty oraz podnoszony przez skarżącego zarzut błędnego ustalenia stanu faktycznego wobec

nieuwzględnienia okoliczności, że ubezpieczony przez cały okres wykonywał pracę należy wyjaśnić, że nie każdy okres wykonywania pracy może zostać uwzględniony jako okres ubezpieczenia. Po pierwsze wówczas gdy ubezpieczony prowadził działalność gospodarczą, jako okres ubezpieczenia uwzględniony jest jedynie okres opłacenia składki z tego tytułu. Natomiast wówczas gdy ubezpieczony świadczył pracę na podstawie stosunku prawnego konieczne jest ustalenie nie tylko okresu świadczenia pracy (od dnia do dnia – art. 13 pkt. 1, 2 i 4 ustawy systemowej), czy też na czyją rzecz praca była świadczona (a więc kto był zleceniodawcą, pracodawcą, zamawiającym – art. 17 ust. 1 i art. 46 ust. 1 ustawy systemowej), ale przede wszystkim podstawa prawna tego stosunku prawnego (umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa o świadczenie usług, czy też wykonywanie usługi w ramach prowadzonej działalności gospodarczej – art. 6 ust. 1 pkt. 1, 4 i 5 ustawy systemowej). Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd Okręgowy orzekając miał na uwadze zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie osób i dokonał ich oceny pod względem wiarygodności i przydatności dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku. Skoro zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie jaki stosunek prawny, w jakim okresie i z kim łączył ubezpieczonego to nie można przyjąć, że orzeczenie sądu jest wadliwe, bowiem nie uwzględnia okoliczności, że ubezpieczony cały czas pracował przed powstaniem niezdolności do pracy. Podnoszony przez skarżącego fakt, że nie mógł sobie pozwolić na przerwę w pracy, albowiem jak wynika z zeznań H. J. - żony ubezpieczonego zarabiała ona niewiele (pracowała w służbie zdrowia), miała kredyt zaciągnięty na wykup mieszkania, a córki ubezpieczonego uczyły się pozostając na utrzymaniu rodziców, nie ma wpływu na ocenę okoliczności niezbędnych do ustalenia czy w sprawie zostały wykazane okresy składkowe i nieskładkowe w rozumieniu art. 6 i 7 ustawy emerytalno-rentowej w wymiarze 5 lat w ostatnim dziesięcioleciu.

Odnośnie zarzutu nie wskazania przez sąd pierwszej instancji przyczyn, dla których oddalił także odwołanie od decyzji z dnia 7 maja 2014 r. należy wyjaśnić, że oczywistym jest, iż ubiegając się o prawo do renty czy do renty na dalszy okres sąd bada spełnienie wszystkich przesłanek określonych w art. 57 i 58 ustawy emerytalno-rentowej i ustalenie, że którakolwiek z nich nie jest spełniona, tak jak w przypadku ubezpieczonego – brak wykazania okresów ubezpieczenia w wymiarze co najmniej 5 lat w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem powstania niezdolności do pracy czy złożeniem wniosku o świadczenie, stanowi podstawę do oddalenia odwołania bez potrzeby badania czy stwierdzona niezdolność do pracy winna być orzeczona na okres dłuższy niż wynika to z ustaleń lekarza orzecznika ZUS i komisji lekarskiej ZUS.

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem apelującego, że obowiązkiem sądu było ustalenie w jakim okresie S. J. pracował u poszczególnych pracodawców oraz jaki charakter miała praca wykonywana na ich rzecz. W odpowiedzi na to stanowisko należy wskazać, że Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 28 marca 2001 r., II UKN 297/00 (OSNP 2002/23/577) wyjaśnił, iż do wniosku o rentę z tytułu niezdolności do pracy powinny być dołączone dowody uzasadniające prawo i wysokość tego świadczenia (art. 116 ust. 5 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych - Dz. U. nr 162, poz. 1118 ze zm.), co oznacza, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na wnioskodawcy. Stanowisko to jest utrwalone i nie wzbudza żadnych kontrowersji w orzecznictwie czy doktrynie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2008 r., I UK 193/07, OSNP 2009/3-4/52 czy wyroku tego Sądu z dnia 15 października 2010 r., III UK 20/10, LEX nr 694242 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2012 r., II UK 144/11, LEX nr 1135994). Zatem ciężar dowodu spoczywa na osobie ubiegającej się o przyznanie wnioskowanego świadczenia (art. 6 k.c. i art. 232 § 1 k.p.c.). Natomiast Sąd obowiązany jest przeprowadzić zgłoszone przez stronę dowody i dokonać ich oceny zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 k.p.c. W niniejszej sprawie jeszcze raz należy podkreślić, że sąd pierwszej instancji z dużym zaangażowaniem dążył do ustalenia okresów ubezpieczenia S. J. w ostatnim dziesięcioleciu, lecz pomimo przeprowadzenia wszystkichawnioskowanych, a także nieawnioskowanych, a przeprowadzonych z urzędu dowodów, nie można było dokonać jednoznacznych ustaleń co do okresu świadczenia pracy, jej podstawy i drugiej strony umowy. Również apelacja nie dostarcza dowodów na dokonanie takich ustaleń, a jest jedynie polemiką z ustaleniami dokonanyymi przez Sąd Okręgowy.

Odnośnie okresu pracy czy współpracy z L. K. należy podkreślić, że sąd pierwszej instancji nawet przy uwzględnieniu tego okresu (od maja 2005 r. do maja 2006 r.) wskazał, iż nie można było uznać, że ubezpieczony wykazał wymagany okres ubezpieczenia 5 lat. Natomiast w ocenie sądu odwoławczego okresu tego nie można było uwzględnić skoro

ubezpieczony i L. K. umówili się, że S. J. będzie współpracował z L. K. (1) w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Okoliczność, że ostatecznie ubezpieczony nie podjął zwieszanej w tym czasie działalności gospodarczej nie może dzisiaj - na potrzeby niniejszego procesu - zmieniać stosunku prawnego łączącego strony. Charakter takiej współpracy przyznał sam ubezpieczony, a także L. K.. Potwierdziła to również w swoich zeznaniach żona ubezpieczonego H. J. wskazując, że „nie zarabiał tyle, żeby mu starczyło na składkę z działalności gospodarczej, dlatego z resztą nie wznowiliśmy działalności”.

Odnosnie okresu wykonywania pracy na rzecz R. B. wbrew stanowisku skarżącego, zgromadzony materiał dowodowy, jak słusznie zwrócił uwagę sąd pierwszej instancji, nie dał podstaw do ustalenia w jakim okresie dokładnie, i na jakiej podstawie ubezpieczony wykonywał pracę dla firmy (...). Nadto nie można pominąć w przypadku tej osoby prowadzącej firmę, jak i innych osób wskazywanych w tej sprawie jako pracodawcy, że S. J. od 1 listopada 2000 r. do 16 września 2010 r. miał zarejestrowaną działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) i taką działalność faktycznie prowadził opłacając też składki na ubezpieczenia społeczne, ale tylko w niektórych okresach, albo też nie opłacając składek tak jak miało to miejsce w przypadku współpracy z L. K.. Odnosnie okresu pracy u R. B., ani zeznania R. B., który w ogóle nie przyznał okoliczności wykonywania pracy przez ubezpieczonego na jego rzecz, ani zeznania osób, które współpracowały z ubezpieczonym – J. L. (1), M. T. (2) czy J. P., nie dostarczyły danych pozwalających na ustalenie okresu tego zatrudnienia i jego podstawy prawnej. Świadkowie sami nie byli w stanie podać swoich okresów pracy dla R. B., zatem nie dziwi fakt, że nie umieli też wskazać w sposób umożliwiający pewne ustalenia okresu pracy ubezpieczonego. Niezrozumiałym jest przy tym zarzut skarżącego, że sąd pierwszej instancji poniekąd dał wiarę zeznaniom świadka R. B., podczas gdy sąd ten jednoznacznie wskazał, że zeznania tego świadka „budzą wątpliwości co do ich zgodności z rzeczywistością.” oraz że „... świadek nie podawał prawdy ...”. (str. 14 akapit 1).

W odpowiedzi na zarzut nieuwzględnienia okresu pracy ubezpieczonego przez 6 miesięcy u M. R. na co wskazywała żona ubezpieczonego, sam ubezpieczony oraz jego siostra B. I. i świadek H. Ś. (2), ponownie należy wskazać, że takiej pracy sąd pierwszej instancji nie wykluczył, z tym, iż na podstawie zeznań świadków i ubezpieczonego nie można ustalić okresu świadczenia tej pracy. Natomiast sam M. R. nie wypierał się współpracy z ubezpieczonym, ale nie potrafił wskazać czy ten pracował u niego w 2001 roku. Z kolei żona M. R. – S. R. zaprzeczyła jakoby pośredniczyła w zatrudnianiu pracowników przez męża, o czym z kolei zeznała siostra ubezpieczonego (której ani M. R. ani S. R. nie znają) i żona ubezpieczonego. Nadto sam ubezpieczony nie potrafił wskazać okresu takiego zatrudnienia wskazując, jedynie że było to co najmniej pół roku oraz, że zdarzały się przerwy w tej pracy (2-3 dni), bo pan R. nie wypłacał wynagrodzenia.

Podobnie należy ocenić podnoszony przez ubezpieczonego fakt zatrudnienia u K. S. (1), J. M. (1) czy T. M.. Sam ubezpieczony nie był w stanie wskazać kiedy, w jakim okresie i na jakiej podstawie miał świadczyć pracę na rzecz tych osób.

J. M. (1) przyznał, że trochę pamięta wnioskodawcę, gdzieś dawno pracowali razem, ale na której budowie tego już nie potrafił powiedzieć. Pamiętał, że wykonywał pracę na jednej budowie u K. S. (1) jako wykonawca na podstawie własnej działalności gospodarczej i miał też swoich ludzi. Nie kojarzył jednak czy na tej budowie pracował wnioskodawca. Następnie świadek przypomniał sobie, że na M. pan S. robił remont całej klatki schodowej, a na poddaszu było tynkowanie i tam był wnioskodawca, a świadek też tam był wykonawcą. Świadek robił łazienki i płytki z miesiąc czasu, a pan S. jeszcze tam został z ekipą. Niestety świadek nie pamiętał, który to był rok. Jedynie wskazał, że wnioskodawca i kilka osób tynkowali na strychu jedno duże pomieszczenie.

Z kolei, świadek K. S. (1) wskazał, że przypomina sobie twarz wnioskodawcy, który pracował na jednej z budów jego firmy jako pracownik jednego z podwykonawców - J. M. (1), który pracował wcześniej jako inspektor nadzoru w PSK nr 1. To była budowa dla (...) przy ul. (...) - remonty oficyn, a świadek był głównym wykonawcą. Świadek prowadził działalność gospodarczą w (...) spółki jawnej Przedsiębiorstwo Budowlane (...) bis (...) spółka jawna i firma ta wówczas zatrudniała setki ludzi, jej obroty roczne osiągały ok. 100 mln, dlatego świadek nie pamiętał dokładnie dat. Zdaniem świadka mogło to być 12 lat wcześniej, ta budowa trwała ponad półtora roku, a wnioskodawca pracował co najmniej przez pół roku. Z kolei, J. M. (1) wykonywał tam tynki i jakieś prace rozbiórkowe, na pewno na klatkach schodowych.

Świadek na 100% był pewny, że pan J. nie pracował u niego tylko u pana M.. Jednocześnie świadek zeznał, że nie prowadził bezpośrednio budów, a tą jedną był zainteresowany z uwagi na eksperymentalny sposób prowadzonych tam prac, nadzorował czasami te prace. Świadek potwierdził także, że pan M. przy ul. (...) robił łazienki i płytki. Świadek złożył także oświadczenie, że przed przyjściem do Sądu sprawdził listę swoich pracowników, osób zatrudnionych na umowę o dzieło i zlecenie, i nie znalazł tam nazwiska wnioskodawcy, a jego firma nigdy nie zatrudniała osób na czarno. Zawsze albo była umowa o pracę albo o dzieło. Z resztą firma świadka ma obecnie sprawy w Sądzie wytoczone przez ZUS związane z objęciem ubezpieczeniem społecznym pracowników zatrudnionych na umowę o dzieło.

Pomimo tego, że po wysłuchaniu zeznań obu świadków ubezpieczony oświadczył, że nie pracował u K. S. (1), ale u J. M. (1), ten ostatni wskazał, iż pan J. pracował w brygadzie, którą kierował pan P., a z kolei pan P. pracował jako majster u S.. Wnioskodawca robił tynki na korytarzu, na strychu też, a nie wykonywał prac w łazienkach i przy płytkach. Przesłuchany w sprawie K. P., kierownik budowy w firmie (...), w ogóle nie pamiętał ubezpieczonego.

Dysponując takimi zeznaniami oraz zeznaniami ubezpieczonego, który najpierw wskazał, że pracował u K. S. (1), po czym po jego zeznaniach uznał, że jednak pracował u J. M. (4), aby na ostatniej rozprawie zeznać, że jednak pracował u K. S. (1), słusznie sąd pierwszej instancji uznał, iż nie jest możliwe ustalenie w jakim okresie, u kogo i na jakiej podstawie S. J. wykonywał prace.

Okoliczność zatrudnienia u T. M. ubezpieczony podniósł w ostatnim przesłuchaniu wskazując, że łącznie były to 4 miesiące pracy, a wcześniej pracował u pana R., który miał swoje biuro w S. przy ul. (...). Jednocześnie ubezpieczony wskazał, że działalność gospodarczą prowadził gdzieś na początku lat 2000. Również żona ubezpieczonego H. J. nie potrafiła wskazać, kiedy miało to miejsce.

Podobnie jak wyżej, należało ocenić zatrudnienie ubezpieczonego u B. Z. (2). Jedno pewne ustalenie to, że B. Z. (2) i M. S. (1) współpracowali w ramach prowadzonych przez siebie firm i w ostatnim okresie tej współpracy na budowie przy ul. (...) pracował ubezpieczony. Jednak z uwagi na fakt, że współpraca zakończyła się 2000 roku okoliczność u kogo z tych osób, na jakiej podstawie i w jakim dokładnie okresie pracował ubezpieczony nie mogła mieć wpływu na rozstrzygnięcie sporu, bowiem okres przed 2001 rokiem nie wlicza się do żadnego z dziesięcioleci ustalanych w tej sprawie.

Reasumując, w odpowiedzi na zarzuty apelacji jeszcze raz należy podkreślić, że w sprawie o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy nie jest prawnie obojętne w jakim okresie i na jakiej podstawie praca była wykonywana. Bez ustalenia tych podstawowych danych, nawet jeżeli postępowanie daje obraz, według którego ubezpieczony wykonywał pracę nie jest możliwe ustalenie czy S. J. spełnił przesłankę legitymowania się co najmniej 5 letnim okresem ubezpieczenia w ostatnim dziesięcioleciu przed powstaniem niezdolności do pracy, czy przed złożeniem wniosku o świadczenie.

Ponad powyższe trzeba wyjaśnić, w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 5 k.c., że dla złagodzenia rygorów prawa ubezpieczeń społecznych nie stosuje się ani art. 5 k.c., ani art. 8 k.p. Przepisy ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, mają charakter przepisów prawa publicznego. Istotną cechą ubezpieczeń społecznych jest schematyzm prawa do świadczeń. Wyraża się on w bezwzględnym przestrzeganiu równości formalnej, bez możliwości korekty w przypadkach uzasadnionych okolicznościami sytuacji jednostkowej. W związku z tym w prawie ubezpieczeń społecznych nie ma klauzul generalnych, tj. zwrotów ustawowych, pozwalających na indywidualne potraktowanie każdego przypadku ze względu na np. zasady współżycia społecznego. Rygoryzm prawa publicznego nie może być łagodzony konstrukcją nadużycia prawa podmiotowego przewidzianą w art. 5 k.c. lub w art. 8 k.p. Zarzut ten (nadużycia prawa podmiotowego, albo czynienia ze swego prawa podmiotowego użytku niezgodnego z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa) w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych musiałby być odniesiony do czynności organu rentowego, który - wydając decyzję - nie korzysta ze swoich praw podmiotowych (regulowanych prawem prywatnym - Kodeksem cywilnym lub Kodeksem pracy), lecz realizuje ustawowe kompetencje organu władzy publicznej. Z tych przyczyn zarzut naruszenia art. 5 k.c. jest niezasadny. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych art. 5 k.c. nie

ma zastosowania, zaś materialnoprawną podstawą świadczeń emerytalno-rentowych mogą być tylko przepisy prawa, a nie zasady współżycia społecznego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 października 2006 r., I UK 128/06, OSNP 2007/23-24/359 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego powołane w uzasadnieniu tego wyroku, a także w wyroku z dnia 16 czerwca 2011 r., III UK 214/10, LEX nr 1095955).

W związku ze złożeniem przez ubezpieczonego odpisem wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie IX Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 13 stycznia 2016 r., którym zmieniono orzeczenie Wojewódzkiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Województwie (...) w S. z dnia 11 grudnia 2013 r. i zaliczono S. J. do znacznego stopnia niepełnosprawności na stałe ze symbolem (...) (k. 461), wskazać należy, że zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem orzeczenie o niepełnosprawności może mieć wpływ na ustalenie niezdolności do pracy, ale nie jest to wpływ przesądzający (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 280/07, LEX nr 442888). Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach, które Sąd Apelacyjny w całości podziela wyjaśnił, że brak podstaw do utożsamiania pojęć prawnych „niezdolności do pracy” (art. 12 ust. 1 ustawy rentowej) oraz „niepełnosprawności” (art. 1 i art. 3 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych), skoro każde z tych pojęć posiada odmienną definicję legalną. Orzekanie w sprawie ustalenia stopnia „niezdolności do pracy” oraz w sprawie ustalenia stopnia „niepełnosprawności” należą do innych organów i stanowić mają konieczną przesłankę prawną dla ustalenia prawa do korzystania z różnego rodzaju świadczeń lub uprawnień (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2003 r., II UK 386/02, OSNP 2004/12/213 oraz z dnia 28 stycznia 2004 r., II UK 222/03, OSNP 2004/19/340). Definicja prawna pojęcia „niepełnosprawności” ujęta została szerzej aniżeli definicja prawna pojęcia „niezdolności do pracy”. W konsekwencji każda osoba, która uzyskała orzeczenie „o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy” jest uznawana równocześnie za „osobę niepełnosprawną”, ale nie każda osoba „niepełnosprawna” staje się automatycznie „osobą niezdolną do pracy”. Mimo podobieństwa definicji, stwierdzenie nawet umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie jest tożsame ze stwierdzeniem niezdolności do pracy, a tylko niezdolność do pracy jest równoznaczna z niepełnosprawnością. Możliwe jest też niestwierdzenie niezdolności do pracy przy stwierdzeniu umiarkowanego stopnia niepełnosprawności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2004 r., II UK 222/03, OSNP 2004/19/340). W niniejszej sprawie istnienie całkowitej niezdolności do pracy S. J. na dzień wydania obu zaskarżonych decyzji nie budziło wątpliwości. Z uwagi jednak na niespełnienie przesłanki legitymowania się 5 letnim okresem ubezpieczenia w ostatnim dziesięcioleciu przed powstaniem niezdolności do pracy oraz przed złożeniem wniosku o przyznanie świadczenia nie zachodziła potrzeba ustalania okresu trwania tej niezdolności do pracy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny uznał, że zarówno rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, jak i poprzedzające je decyzje organu rentowego były prawidłowe. S. J. nie spełnił podstawowej wyżej szczegółowo omówionej przesłanki do przyznania wnioskowanego świadczenia (art. 57 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 58 ust. 1 pkt. 5 i ust. 2 ustawy emerytalno-rentowej).

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonego jako nieuzasadnioną (punkt 1).

Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążenia ubezpieczonego kosztami zastępstwa procesowego na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że mógł mieć uzasadnione przekonanie o konieczności wszczęcia niniejszego postępowania wobec doniosłego życiowo charakteru prawnej sprawy (punkt 2).

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk